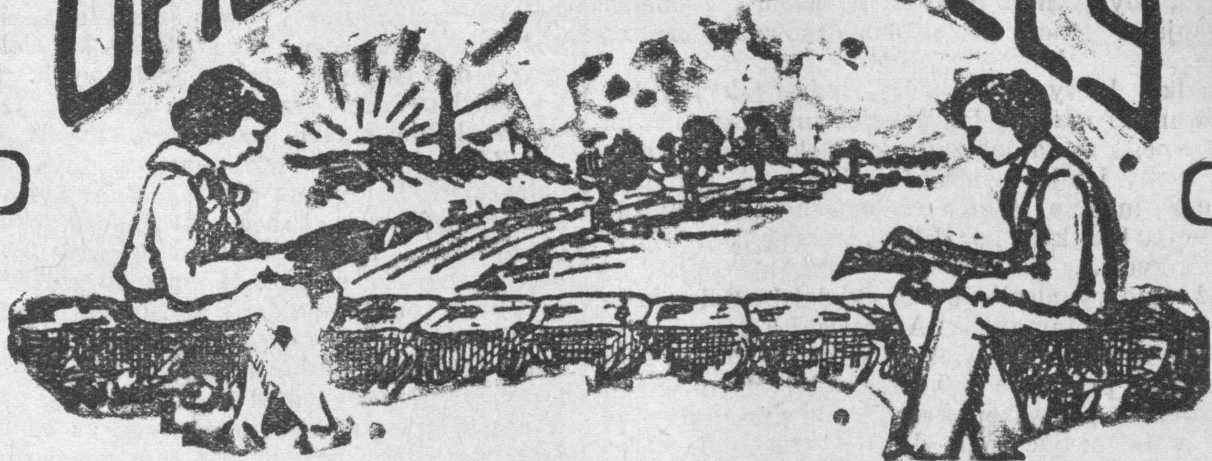


# OPIEKUN MŁODZIEŻY



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“

Rok VI.

Nowemiasto, dnia 5 listopada 1929.

Nr. 30

Przybylski.

## BEZ JUTRA.

Ludzie bez jutra — to cienie,  
Co się tu tylko błakają.  
Posepne mając spojrzenie,  
Nie wiedzą, czego szukają.

Ludzie bez jutra — to duchy,  
Na nic się zdobyć nie mogą,  
W czasie duchowej posuchy  
Zdradliwą mogą iść drogą.

Ci ludzie — to istne szkielety,  
Z zwątpiałą, czarną przyszłością,  
Braknie im twórczej zalety,  
Wciąż żyją tylko gnuśnością.

W jutrzejszą godzinę życia  
Patrzą z rozpaczą, z zwątpieniem,  
Brak im słodkiego oblicza,  
Troska powleka je cieniem.

Nie widzą jasnego słońca  
I opuścili swe ręce,  
Beznadziejnego zaś końca  
Czekają tak w tej udręce.

Idą, a dokąd nie wiedzą,  
Nie znają chwili wytchnienia.  
Myślą, gdy tak się biedzą,  
Ze to los ich przeznaczenia.

Żyją, nie wiedzą dlaczego,  
I jaki ich cel istnienia.  
Nie znają dnia jutrzejszego  
I swego tu przeznaczenia.



## 50-lecie wynalezienia żarówki elektrycznej.

W dniu 21 października rb. minęło pół wieku od chwili, gdy Tomasz Edison, po wielu tygodniach wyczerpującej pracy, zdołał skonstruować pierwszą żarówkę.

Rzadko który wynalazek znalazł tak szerokie zastosowanie i stał się tak nieodzownym czynnikiem współczesnego życia, jak żarówka elektryczna, wyrządzająca domy i ulice z mroków ciemności, oddająca na usługi ludzkie tanie, higieniczne i praktyczne oświetlenie, bez którego dziś niepodobna wyobrazić sobie życia.

Już samo wynalezienie żarówki dałoby Edisa sławę i wdzięczność potomnych. A przecież Edison — tytan pracy i jeden z największych genjuszów wiedzy technicznej, przez te 50 lat, dzielących od chwili wynalezienia pierwszej żarówki, nie przerwał swej pracy, wzbogacając stale dorobek techniki coraz to nowymi wynalazkami i — mimo sędziwego wieku — pracuje do dziś, a o owocności jego pracy najlepiej świadczy 900 opatentowanych wynalazków.

Już jako młody chłopak wykazywał Edison wrodzoną inteligencję, umysł bystry, wnikliwy, zamiłowanie do wiedzy i wszelkich doświadczeń. Mimo tych cech nie długo pozostał w szkole: już w pierwszym roku nauki usunięto go ze szkoły, z dopiskiem na świadectwie: „Zanadto głupi, ażeby go można było zatrzymać w szkole“. Nie chcąc być ciężarem dla niezamożnych rodziców, zaczął sprzedawać gazety w pociągach, kursujących między portem Hurona a Detroit, wszystkie chwile wolne poświęcając nauce. Już wtedy pociągała go chemia, której podręcznik przypadkiem dostał się do jego rąk; doświadczenia chemiczne stały się jego pasją.

Uciulawszy trochę grosza ze sprzedaży gazet, utworzył coś w rodzaju przedsiębiorstwa kolportażowego, zatrudniającego kilkunastu rówieśników. Interes szedł nieźle, oszczędności, uszczuplane zakupami książek oraz butelek i płynów dla laboratorium, wzrastały i młody Tom stawał się coraz śmielszy w swych poczynaniach, tak, że zdecydował się wydawać własne pismo. Po szeregu prób i przygotowań ukazał się pierwszy numer „Great Trunk Herald“a, drukowanego na ręcznej drukarce, ulokowanej w wynajętej od zarządu kolei części wagonu bagażowego. Redaktorem, wydawcą, zecerem i kolporterem w jednej osobie był 15-letni wówczas Edison. Gazeta prosperowała doskonale i rokowała najświetniejsze nadzieje, gdy nagle za zamieszczenie wiadomości, kompromitującej pewnego dygnitarza kolejowego, został poprostu wraz z drukarnią, ekspedycją i redakcją wyrzucony z pociągu.

Przygnębiony tem niepowodzeniem Edison nie dał jednak za wygrane. Przypadek zrzucił, że w tym właśnie czasie udało mu się uratować życie synowi pewnego zamożnego przemysłowca, który z wdzięczności ułatwił mu otrzymanie zajęcia nocnego telegrafisty na małej stacyjce. W ten sposób 17-letni Edison zetknął się z telegrafem, który obudził w nim wielkie zainteresowanie. Po paromiesięcznej pracy młody telegrafista przedstawił swemu przełożonemu projekt pewnego ulepszenia telegrafu. Zamiast nagrody lub uznania otrzymał — dymisję. Wrócił więc do sprzedaży gazet i po raz drugi zaczął wydawać nowe pismo „Paul Pry“. Nie zaniebyszał jednak ulubionych doświadczeń, poza chemią zainteresowanie jego pociągała fizyka.

Spostrzeżenia, poczynione w czasie pracy w charakterze telegrafisty, nasunęły mu pomysł fonografu, utrwalającego drgania głosowe na płycie i pozwalającego na ich odtwarzanie. Zanim jednak ten prototyp dzisiejszego gramofonu został odpowiednio udoskonalony, genialny samouk wieloma innymi wynalazkami obdarzył w tym czasie ludzkość. Zbudował dla parlamentu oraz dla giełdy elektryczny aparat do ogłaszania kursów giełdowych. Następnie wynalazł metodę przesyłania czterech telegramów w dwóch kierunkach, na jednym drucie.

Zdarzyło się jednak pewnego dnia, że aparat, ogłaszający kursy na giełdzie w Nowym Jorku został uszkodzony. Prace na giełdzie były bardzo gorączkowe, a abonenci tego urzędnictwa niecierpili się bardzo, sądząc, że mają do czynienia z rozmyślnym uszkodzeniem, podstępem spekulantów. W chwili największego podniecenia Edison zgłosił gotowość naprawienia aparatu w ciągu pół godziny. I rzeczywiście wywiązał się z tego trudnego zadania w czasie przez siebie określonym, za co w nagrodę otrzymał stałą posadę z płacą miesięczną — 300 dolarów. Wynalazek samoczynnego aparatu telegraficznego, wysyłającego 1000 słów na minutę, uczynił go sławnym. Edison znalazł się w świetnych, materialnych warunkach i mógł wreszcie pomyśleć o urzeczywistnieniu swoich planów.

W Menlo Park, odległym o 40 km. od Nowego Jorku, kazał sobie zbudować w r. 1877 wielkie laboratorium z biblioteką; wkrótce stanęły tam nowoczesne fabryki, w których eksploatowano wynalazki Edisona, domy mieszkalne itp. Tu zamieszkał też młody wynalazca. W Menlo Park dokonał Edison swoich największych wynalazków. Tutaj wynalazł mikrofon i tutaj dnia 20 września 1879 r. przeprowadził publicznie pierwszą wyraźną rozmowę telefoniczną, wprowadzając w użycie tak popularne na świecie słowo „hallo“.

Edison był sam najlepszym rzecznikiem swego twierdzenia, że genjusz zależy w 2 procent od natchnienia, a w 98 procent od wytrwałości w pracy. Nie tracił nigdy czasu; zdarzało się najczęściej, że pracował do 3 lub 4 godz. rano, sypiał byle jak, często znajdowano go śpiącego, opartego na jednym ze stołów swego laboratorium i obecnie, nawet z powodu podeszłego wieku, jest pełen niepohamowanej pasji czynu.

W dniu 21 października 1879 r. dał Edison światu żarówkę. Wobec kilku wtajemniczonych w swem laboratorium w Menlo-Park przepuścił prąd przez zwęgloną nitkę bawełnianą, która świeciła 40 godzin bez przerwy. Wiadomości o tym wspaniałym sukcesie techniki elektrycznej nie rozgłaszano, gdyż wyników tych Edison nie uznał jeszcze za zadowalające. Dopiero po udoskonaleniu wynalazku odbył się 31 grudnia 1879 r. w Menlo-Park pierwszy publiczny pokaz oświetlenia elektrycznego, na który przyjechało z Nowego Jorku specjalnym pociągiem zgórą 3 000 osób. Triumf był zupełny. Żarówki Edisona, wyprodukowane w jego fabrykach, znalazły zastosowanie na wielką skalę dopiero w r. 1882. W tym samym roku zbudowano też odpowiednią elektrownię w Nowym Jorku celem umożliwienia szerokim sferom korzystania z wynalazku i oświetlono jedną dzielnicę tej metropolji nowego świata.

Odtąd Edison stał się w opinii publicznej największym z wynalazców. Sława była dla niego bodźcem do dalszej pracy, w której nie spoczął, a dziś jest świadkiem dobrodziejstw, jakie wyświadczała ludzkości jego wynalazki. W dniu 21 paź-



dziennika rb. wielkie Święto Światła świeciła nietylko Ameryka, ojczyzna Edisona, ale wszystkie ludy świata. W tym akcie hołdu, złożonym Edisonowi we wszystkich częściach kuli ziemskiej, tkwi wielki symbol ukorzenia całej ludzkości przed genjuszem jednostki.



## Jak Ameryka obchodziła jubileusz Edisona ?

50 rocznica wynalezienia żarówki przez genialnego wynalazcę Edisona w całym Stanach Zjednoczonych obchodzona była bardzo uroczystie.

Główna uroczystość odbyła się w Dearborn, dokąd wynalazca w towarzystwie Forda i wielu innych wybitnych osobistości udał się pociągiem, złożonym z lokomotywy i wagonów z przed 50 lat. Specjalnym pociągiem przybyli też prezydent Hoover z małżonką i wszyscy ministrowie.

Edison osobiście brał żywy udział we wszystkich imprezach. M. in. rozdawał on wraz z młodzieżą owoce, orzechy i gazety gościom. Cały dochód przeznaczono na cele dobroczynne.

Późnym wieczorem Edison wraz ze swoimi starymi współpracownikami ponowił swój pierwszy eksperyment z żarówką. Wszystkie światła zostały zgaszone, a po chwili stary, pierwotny model żarówki rzucił jasny blask na wszystkich zgromadzonych. Chwila ta powitana została radośnymi okrzykami i ogólnym zachwytem. Również wszystkie elektrownie amerykańskie otrzymały połączenie z mieszkaniem Edisona, który w dniu jubileuszowym wyłączył je na jedną minutę.

Prezydent Hoover wygłosił mowę, wspominając o czasach lampy naftowej, poczem odczytano nadesłane z różnych części świata depesze gratulacyjne. Następnie przemawiał sam Edison.

Wszystkie mowy, jako też cały przebieg uroczystości, był transmitowany przez radio na całe Stany Zjednoczone.

Zaznaczyć jeszcze należy, że poczta amerykańska ku czci Edisona wydała znaczek pocztowy.

Najpiękniej jednak uczcił sędziwego Edisona drugi wielki starzec, drugi symbol twórczej Ameryki — Ford. Oto wznosił on w Dearborn koło Detroit najpiękniejszą szkołę techniczną świata, a w pobliżu niej odtworzył w najdrobniejszych szczegółach „Menlo-Park“, w którym 32-letni wynalazca dokonał swych pierwszych doświadczeń z żarówką. W dniu 21 października rb. nastąpiło poświęcenie tej szkoły Edisona.

### Ford o Edisonie.

Henryk Ford jest gorącym wielbicielem i zarazem osobistym przyjacielem Edisona, o którym powiedział: „Każda jego myśl jest odkryciem. Największym jednak z wynalazków Edisona jest wspinały przykład, jaki dał on ludzkości swem wielkiem umiłowaniem pracy i nieugiętej wytrwałości w osiągnięciu postawionego sobie celu“.



## Anegdota o Edisonie.

### Morgan i pierwsza żarówka Edisona.

Po wytworzeniu pierwszej żarówki Edison zwrócił się do znanego potentata finansowego, Morgana, z prośbą o zezwolenie na urządzenie w lokalu

jego banku próbnej demonstracji swego wynalazku. Po długim wahaniu Morgan odpowiedział:

— Niech pan tę swoją lampę umieści w moim gabinecie. Ale ostrzegam: jeśli mnie zabije lub spali bank — odpowiedzialność spadnie na pana.

### Edison i sztuczne wylęganie jaj.

Edison od wczesnej młodości odczuwał nieprzewyciężony pociąg do wszelkiego rodzaju doświadczeń.

Pewnego razu, gdy był zaledwie czteroletnim chłopcem, matka znalazła go w kurniku, siedzącego w kacie.

— Co ty tu robisz ?

— Nic, mamusiu. Ja tylko chciałem się przekonać, czy potrafię tak jak kura wysiedzieć z jaj kurczątką.



## MOST WESTCHNIEN WE WENECJI.

POWIEŚĆ.

22

(Ciąg dalszy).

Rubino zerwał się z postania.

— Mój czas obliczony na krótko — szeptał dalej Kosma — przybyłem tutaj tylko, aby księciu powiedzieć, że ułożyłem wraz z katami spisek, który księciu życie uratuje !

Na te słowa Rubino o mało nie krzyknął — ale opanował się, a Kosma mówił dalej :

— Wezmą księcia na tortury, ale tylko pozornie kaci będą Cię męczyli. Książę jednak musi udawać ból, krzyczeć, a w końcu przyznać się do winy.

— Nie, tego nie uczynię, to byłoby kłamstwem.

— Ale to jest jedyny sposób ratunku. Książę będzie nawet musiał udawać umarłego. O! niech książę mi zaufa, ja ręczę moją głową, że wszystko się uda. Ja będę przebrany za jednego z katów i wszystkim pokieruję ku dobremu.

— Ale ja nie będę umiał kłamać i udawać.

— Niech książę pomyśli o swej małżonce. Wszakże śmierć jego byłaby także jej śmiercią.

Te słowa rozstrzygnęły i stłumionym głosem książę szepnął :

— Tak, dla Kamilli touczynię. Ona cierpieć nie powinna. Więc dobrze, zrobię, co każesz.

Po chwili zjawił się Jakób we drzwiach i z udanym gniewem krzyknął jakieś ordynarne słowa na księcia, przyczem Kosma cicho wysunął się z celi i obydwoj oddalili się. Znowu wsiedli do gondoli, Kosma nałożył buty napowrót, a Jakóbowi wsunął w rękę rulon złota i na końcu kanału wyszedł, udając się do domu. Jakób wracał do więzienia. Tam zamknął się w jednej pustej celi, zapalił światło i drzwi za sobą zarygłował. Wyjąwszy pieniądze, które co dopiero otrzymał, przyglądał im się z zachwytem.

— Złoto — szepnął — złoto, jakaż twoja siła! Dajesz chleb i powrócisz rumieńce zdrowia żonie i dzieciom. A ten młody człowiek obiecał więcej jeszcze. Obiecał wyzwolić mnie z tej podłej służby i przyjąć do pałacu księżnej Kamilli. Czy tylko może się spełnić tyle szczęścia. Czy naprawdę będę codziennie mógł oglądać słońce, zamiast siedzieć w tych ponurych podziemiach i będę mógł dzieci me pieścić każdej chwili? To byłoby tyle szczęścia, że nie wiem, czy zasługuję na nie! Ale przyjmę je z wdzięcznością, już mi się sprzykrzyło



ciągle dozorowanie nieszczęsnych skazańców, często niewinnych, względem których muszę być jak niedźwiedź zły i mrukliwy.

Wsunął garść złota do swej kieszeni i właśnie miał zamiar do snu się ułożyć, gdy usłyszał głośne wołanie:

— Jakóbie — stań na posterunku.

Głos przechodził przez tajemną rurę wprost z komnaty tajemniczej inkwizytorów, gdzie się rada dziesięciu po części w nocy zbierała. Za chwilę usłyszał drugie wezwanie:

— Jakóbie, przyprowadź księcia Rubino przed sędziów.

Jakób prędko wziął czerwoną latarnię i otworzył całą księcia.

— Proszę iść za mną — rzekł do niego o wiele łagodniejszym tonem niż zwykle.

— Dokąd mię prowadzisz? — zapytał Rubino, któremu czerwona latarnia wydała się jakimś ponurym znakiem.

— Przed radę dziesięciu; ale nie miej obawy, masz tutaj przyjaciół — dodał zniżonym głosem.

[Ciąg dalszy nastąpi.]



### Setny jubileusz harmonji ręcznej.

W Paryżu powstał projekt uczczenia stuletniego jubileuszu harmonji ręcznej w sposób uroczysty i okazały. Harmonję ręczną, zwaną we Francji „organem ubogich“, wynalazł w r. 1829 muzyk Damian we Wiedniu. Początkowo był to instrument prymitywny, posiadający zaledwie trzy klawisze. Z biegiem lat udoskonalono harmonję ręczną, czyniąc z niej instrument akordowy na 85 klawiszy.

Dzisiaj popyt na harmonję nie jest mniejszy, jak wówczas, gdy świat muzyczny święcił narodziny „akkordionu“, jak wówczas brzmiała oficjalna nazwa tego instrumentu. Właściciele składów z instrumentami muzycznymi twierdzą, że obecnie w Paryżu harmonja ręczna ma znacznie więcej powodzenia, aniżeli w latach dawniejszych.

### 600-lecie miasta Grenady.

Małe historyczne miasto Grenada obchodziło w tych dniach uroczyste 600 lecie swego istnienia. Manifestacyjny pochód symbolizował pobyt w Grenadzie królów Karola VII, Ludwika XIII i papieża Klemensa V.



### Szarada

nad. „Zulu“ z Lubawy.

Jakież ze mnie widowisko!  
Tylko się przypatrzcie blisko:  
Choć nie zawiniłem, gdy mię ludzie mają,  
Bez wyroku mię wieszają.  
A ja na przekorę, choć wiszę, wciąż chodzę,  
Ale nie na nodze,  
Bo bez nóg się rodzę.  
I tak wielkiej jestem mocy,  
Że wciąż chodzę, w dzień i w nocy,  
I choć nie jem i nie piję,  
Ciągle żyję,  
A nawet nieraz i biję,  
Lecz nie z złości, nie z swawoli,  
Bo tu nikogo nie boli.

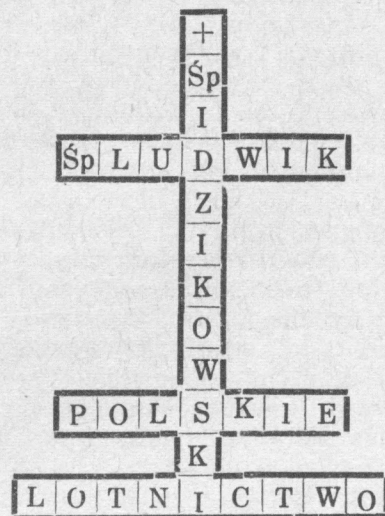
### Zadanie konikowe

uł. „Czarna perelka“.

Z następujących głosek i zgłosek ułożyć piękny siedmiowiersz.

Są	nie	są	z	smu	któ	pa	wi	lą
ser	któ	tki	rým	lą	ny	są	wdy	wnie
któ	łzy	da		cze	twiej	nie	ża	są
rych	ca	dla	ła	pieć	sę	go	gło	krzy
co	rych		no	go	py	cier	szy	nie
co	Pan	chcesz	taj			dzie	są	ko
nie	w	nie	ni	nie	szy	grze	mu	cie
Bóg	się	już	du	roz	ko	po	ja	szy

### Rozwiązanie łamigłówki z Nr. 26.



nadesłali: „Czarna perelka“, „Gorliwa czytelniczka“, „Markiz“, „Perykles“ z Brodnicy, „Sfinks“, „Tom Mix“ z Lubawy.

### Rozwiązanie zagadki z Nr. 26.

Rok i wiosna, lato, jesień, zima  
nadesłali: A. B. z R., „Echo z za gór“, „Gorliwa czytelniczka“, „Kirgiz z pod Lubawy“, „Liliput“ z Nowegomiasta, „Perykles“ z Brodnicy, „Selim Mirza“ z Lidzbarka, „Ukrainka“.

Rozwiązanie wierszem nadesłał „Zawisza Czarny“, które poniżej podajemy:

Rok — ojczulek dla córulek  
Daje dar bogaty,  
Wiośnie wieńce, kwiat, rumieńce.  
Latu złote szaty.  
Jesień chleba, ile trzeba,  
Uśmiech jabłuszkowy,  
Tylko zima wdzięków nie ma,  
Lecz posąg gotowy.  
Ja, bo wiosnę już miłośnie  
Tylko adoruję,  
Pytam przeto, której w świecie  
Kto więcej hołduje?

Rozwiązanie obydwóch zagadek z Nr. 25 nadesłał jeszcze „Perykles“ z Brodnicy.

### Wprawa.

Przechodzień do jeźdźca, zrzuconego z konia:  
— Jakże to możliwe, żeś pan nie poniósł szwanku.  
Jeździec: To wprawa.